

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich.

Ziadosci o wojnie odbila sie echem po calym swiecie. Polska mloda, istniejaca zaledwie lat dwadziescia nie mogla wstrzymac nawału wroga, ktory srybkim krokiem wkracl w nasz kraj. Strach przed wrogiem zaparowal w calej Polsce. Tluny uchodricow ciagnely z zachodu na wschod i po drodze zabierali masy innych. Do tych przylaczylosmy sie i my. Bylosmy ewakuowani, az na Wolyni gdzie widzieliśmy wkraclajaca w 1939 r. na ziemie polskie armie Brensona. Rozpoczela sie okupacja - niewola. Do domu z ewakuacji wrocilismy w listopadzie. Z poczatkach okupacji nie rozumialam jezere slowa niewola. Nie zdawalam sobie sprawy co to jest wojna, mimo ze matka i brat

oplakiwali utratę ojca, który gwałtem zginął⁵
bez żadnych wiadomości. Dopiero później
zrozumiałam, czym jest Niemiec dla Polaka
Wtedy tak, jak matka i brat pedzili życie
w niepewności o jutro, zaczęłam pedzić ją.
Wtedy odczułam już pierwsze strapienie
brata do robót w Niemczech, mimo że bratanie
zabrali bo był jeszcze za młody. Bardziej
utkwily mi w pamięci czasy ostatnie tj. r. 1943
i 1944. Głęboko wryła mi się w pamięć
chwila kiedy mi Niemcy zabrali matkę do
obozu karrego. Myśleliśmy z bratem, że
zostaniemy już sierotami, bez ojca i matki,
lecz dzięki trudom dobrych ludzi, którzy
zaczeli się starać o matkę, ponieważ my
byliśmy bezsilni, matka po miesiącu
wróciła do domu. Ludzie żyli nadzieją.
Spodziewali się, że każde jutro przyniesie

zmianę. Długość Ojczyzny, Koźdy udany
ożył partyzantów uderzał radośnym odgłosem
w me serce jak i w serca innych rodaków, lecz
strata chociażby jednego syna Ojczyzny,
przesłaniała ten promyk radośny i przynosiła
na chwile zwątpienie. Lecz mimo, że wrog
gnębił i ścigał naszą młodzież ukochaną,
ta wtedy po lasach tworzyła zbrojne
organizacje i zacięła kamień węgielny pod
nową Polskę. Z dumą i radością na twórcy
patrzyłam niekiedy na tych obdartych
i wynędzniałych, lecz tak dzielnych żołnierzy-
ków AK. czy BCh. Wiście o posuwaniu się
wojsk radzieckich i wiście o klęskach niemieckich
~~na~~ na frontach zachodnich i wschodnich
podniosła na duchu Polaków. Niemcy
mając zamiar stawiać opór wojskom radzieckim
w Polsce nad śludą postanowili kopac okopy.

Znow rozpoczęły się łapanie brata i pościganie z nim wyzło mi się w pamięć, a potem tak radosne powitanie go, ponieważ uciekł Niemcom i wrócił do domu, a okopów nie kopał. Pamiętam również jak w ostatnich miesiącach, tygodniach, a nawet dniach przed wypędzeniem okupanta brat z kolegami musiał się ukrywać po ziemiankach, stodołach i innych kryjówkach. Serce mnie nieraz bolało jak widziałam brata zniebniętego, mokrego, kiedy wrócił z lasu, z pracy i musiał iść spać do kryjówki. Trudno, musiał cierpieć, a z nim matka i ja, ponieważ chciał być w Polsce i chciał być razem z nami. Na odgłos huków armatnich zabili nam serca. Wiście o planie wkroczenia Armii Czerwonej do Kielc rozbiegła się szybko po okolicy. Widziałam teraz jak ta niegdys zdawałoby

się niewyczerpana armia Hitlera złamana cofała się w nieładzie i niedostatku. Niejeden Niemiec prosił chleba, niejeden prosił o łaskę, lecz Polacy, którzy tyle krzywdy odczuli od okupanta, nie mieli nad nimi litości. Zwrócić wkrótce wojsk bój o Kiewachłów, pożar, wiele trupów. A później po raz pierwszy po szczęściu latach niewoli Hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” i Rota wyło się głęboko w moją pamięć. Wszyscy byliśmy już szczęśliwi, ponieważ byliśmy wolni w wolnej Polsce.

Pawełczyk Alicja.

Kl. VI.